

Sygn. akt I ACa 244/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Ewa Kaniok

Sędziowie: SA Roman Dziczek (spr.)

SO (del.) Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: Sylwia Andrasik

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko (...)spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 listopada 2015 r., sygn. akt XXIV C 64/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...)spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. S. (1) kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Roman Dziczek Ewa Kaniok Agnieszka Wachowicz – Mazur

Sygn. akt I ACa 244/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 15 stycznia 2015 r. M. S. (2) wniósł o zasądzenie od (...)Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 87.700 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 25 maja 2010 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje żądanie powód wskazał, że w dniu 3 grudnia 2007 r. nabył na terenie N. samochód marki(...). Po sprowadzeniu go na terytorium P.dokonał jego rejestracji, a także zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz umowę ubezpieczenia (...). Powód podał, że w dniu 14 grudnia 2009 r. na terenie R. C. jego samochód został skradziony. Wskazał, że zgłosił powyższą szkodę ubezpieczycielowi, który po długotrwałym procesie likwidacji, odmówił wypłaty odszkodowania. Towarzystwo uzasadniło swoją decyzję podnosząc, że pojazd został sprowadzony na terytorium Polski na podstawie fałszywej dokumentacji, co zgodnie z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia, zwalnia je od obowiązku wypłaty odszkodowania.

W ocenie powoda, decyzja ubezpieczyciela opierała się na twierdzeniach, które nie zostały udowodnione. Ponadto, jego zdaniem klauzula zawarta w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia, zwalnająca pozwanego z odpowiedzialności odszkodowawczej w przypadku „nielegalnego wprowadzenia samochodu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności „z naruszeniem przepisów administracyjnych i podatkowych” stanowi niedozwolone postanowienie umowne, co oznacza, że jest nieważna. Uzasadniając żądanie w zakresie odsetek powód podniósł, że ubezpieczyciel był zobowiązany wypłacić odszkodowanie w ciągu 30 dni od zgłoszenia szkody, jednak decyzję o odmowie spełnienia świadczenia wydano dopiero w dniu 24 maja 2010 r. Powód dodał, że podjął próbę polubownego zakończenia sporu z pozwanym i zaważał go do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym dla (...) w W.. Pozwany nie stawiał się jednak na posiedzenie w tym przedmiocie.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W pierwszej kolejności pozwany podniósł zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia wskazując, że powód dowiedział się o odmowie wypłaty odszkodowania najpóźniej w dniu 21 czerwca 2010 r. i od tej chwili należy liczyć 3 - letni termin przedawnienia. Oznacza to, że w chwili złożenia wniosku o zaważanie do próby ugodowej roszczenie nie mogło być już skutecznie dochodzone przed sądem. Pozwany podtrzymał również stanowisko prezentowane w toku postępowania likwidacyjnego podnosząc, że umowa na podstawie której powód zarejestrował samochód w Polsce została sfalszowana. Dodał również, że zastrzeżenia budzi cena samochodu podana na umowie sprzedaży i jego zdaniem najprawdopodobniej doszło do „przeszczepienia” numeru (...)z samochodu określonego w umowie do samochodu pochodzącego z kradzieży.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 listopada 2015 r. zasądził od (...)Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. S. (1) kwotę 87.700,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 25 maja 2010 r. do dnia zapłaty; ustalił zasadę ponoszenia kosztów postępowania w ten sposób, że całość kosztów poniesienie pozwany, szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 grudnia 2007 r. M. S. (2) zakupił na terytorium N. samochód marki (...) model (...). Samochód został sprowadzony na terytorium (...) i tam dokonano jego rejestracji.

M. S. (2) występując jako konsument zawarł z przedsiębiorcą (...)Spółką Akcyjną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz umowę ubezpieczenia (...) na okres od dnia 6 lutego 2009 r. do dnia 6 lutego 2010 r. Integralną część umowy stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczenia(...)

Zgodnie z treścią § 6 OWU w zakresie ubezpieczenia nie mieszczą się i nie są objęte ochroną ubezpieczeniową szkody powstałe w okresie ubezpieczenia m. in. jeżeli:

6.2. powstały w samochodzie:

6.2.5. nielegalnie wprowadzonym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności z naruszeniem przepisów administracyjnych i podatkowych;

6.2.6. pochodzącym z przestępstwa; (dowód: ogólne warunki ubezpieczenia k. 31-36)

W dniu 14 grudnia 2009 r. na terytorium R. C.samochód należący do ubezpieczającego został skradziony. M. S. (2) zgłosił szkodę ubezpieczycielowi. W dniu 15 grudnia 2009 r. zawarł z nim umowę przeniesienia prawa własności skradzionego pojazdu. (dowód: umowa k. 49, zgłoszenie szkody 51-56).

Postanowieniem z dnia 8 lutego 2010 r. organy ścigania R. C. umorzyły postępowanie w sprawie kradzieży powyższego samochodu wobec niewykrycia sprawcy.

Decyzją Starosty (...) z dnia 23 lutego 2010 r. pojazd został wyrejestrowany. (dowód: kopia decyzji k. 37)

W piśmie z dnia 1 lutego 2010 r. ubezpieczyciel poinformował M. S. (2), że w dalszym ciągu trwają czynności mające na celu likwidację szkody, a decyzja dotycząca odszkodowania zostanie podjęta w najpóźniej w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności będzie możliwe. (dowód: pismo k. 60)

W dniu 1 marca 2010 r. (...) dokonał wyceny skradzionego pojazdu ustalając jego wartość na kwotę 87.700 złotych. (dowód: wycena k. 61-52)

Pismem z dnia 24 maja 2010 r.(...)S.A. poinformowało M. S. (2), że nie uznaje jego roszczenia o odszkodowanie. Wskazało, że w toku postępowania likwidacyjnego ustalono, że dokumentacja, na podstawie której pojazd został zalegalizowany w kraju została sfalszowana, w związku z czym zgodnie z § 6.2.5. OWU ubezpieczyciel nie odpowiada za szkodę. M. S. (2) został pouczone o prawie do złożenia pisemnego odwołania do zarządu (...) i o prawie dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. (dowód: pismo (...) k. 48)

M. S. (2) odwołał się od powyższej decyzji. Na skutek odwołania w piśmie z dnia 8 lipca 2010 r.(...) S.A. podtrzymało decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania, wskazując, że umowa sprzedaży przedstawiona przez M. S. (2) jest sfalszowana. Jednocześnie ubezpieczający został po raz drugi pouczone o prawie dochodzenia swoich roszczeń na drodze postępowania sądowego. (dowód: pismo (...) k. 47)

Pismem z dnia 7 listopada 2012 r. M. S. (2) złożył wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, który skutkowało kolejną decyzją o odmowie wypłaty odszkodowania. (dowód: wniosek k. 64-68; pismo (...) k. 63)

Pismem z dnia 27 czerwca 2013 r. (nadanym w dniu 4 lipca 2013 r.) M. S. (2) zawezwał (...) S.A. do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym dla (...) w W.. Ubezpieczyciel nie stawiał się na termin posiedzenia wyznaczony na dzień 21 października 2013 r. (dowód: wniosek k. 69-75, dowód nadania k. 76, zawiadomienie o terminie posiedzenia k. 77).

Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek pełnomocnika powoda o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, z ograniczeniem go do przesłuchania powoda uznając go za nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Oddalił także wnioski dowodowe pełnomocnika pozwanej. Każdy z nich dotyczył bowiem okoliczności związanych z zakupem pojazdu będącego przedmiotem umowy ubezpieczenia, czyli kwestii nie mającej znaczenia dla praw i obowiązków stron tej umowy. Nadto doprowadziłyby do znacznego, a także nieuzasadnionego przedłużenia niniejszego postępowania.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Poza sporem w pozostawał fakt, iż strony łączyła umowa ubezpieczenia (...), w której powód występował jako konsument, a pozwany jako przedsiębiorca. Kontrakt obejmował również ubezpieczenie od kradzieży samochodu. Integralną część powyższej umowy stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...). Bezsporne było również to, że samochód marki (...), objęty ochroną zgodnie z powyższą umową, został skradziony w dniu 14 grudnia 2009 r., czyli w czasie jej trwania.

Przedmiotem sporu – wg Sądu – była kwestia odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę powstałą na skutek powyższego zdarzenia.

Strona pozwana podnosiła, iż nie ma obowiązku świadczenia względem M. S. (2), gdyż jego samochód został wprowadzony nielegalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a ta okoliczność zgodnie z postanowieniami Ogólnych Warunków Ubezpieczenia zwalnia ubezpieczyciela z odpowiedzialności.

Strona powodowa podnosiła z kolei, że postanowienie umowne, na którym ubezpieczyciel opiera swoją decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania stanowi klauzulę abuzywną.

Wobec tego, Sąd Okręgowy dokonał indywidualnej kontroli wzorca umownego pod kątem zaistnienia przesłanek określonych w art. 385¹§ 1 k.c.

Zgodnie z jego treścią postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W sytuacji, gdy postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

Na podstawie art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. By określone postanowienie umowy mogło zostać uznane za niedozwolone postanowienie umowne, spełnione muszą zostać cztery warunki: (1) postanowienie umowy nie zostało uzgodnione indywidualnie, (2) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, (3) rażąco naruszając jego interesy, a (4) postanowienie nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c., Sąd może dokonać kontroli indywidualnej wzorca umownego nie tylko na wniosek konsumenta, ale także z urzędu. Nie można bowiem akceptować istnienia stosunku prawnego o treści z mocy prawa niedopuszczalnej, nawet w sytuacji, gdy strona nie jest świadoma tej okoliczności. Takie stanowisko potwierdza orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. M.in. wyrok z dnia 9 listopada 2010 r. sygn. akt C-137/08, w którym Trybunał stwierdził, że sąd krajowy zobowiązany jest przeprowadzić z urzędu dochodzenie w celu ustalenia, czy postanowienie umowne określające wyłączną właściwość miejscową sądu, zamieszczone w umowie pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem będącej przedmiotem sporu przed tym sądem, jest objęte zakresem zastosowania dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, i jeżeli jest nim objęte - zobowiązany jest z urzędu zbadać, czy warunek taki jest nieuczciwy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy ustalał, czy kontrola wzorca umownego jest w ogóle dopuszczalna, tj. czy zakwestionowane klauzule dotyczą świadczenia głównego stron. Pozwany powoływał się na § 6.2.5. OWU, zgodnie z którym w zakresie ubezpieczenia nie mieszczą się i nie są objęte ochroną ubezpieczeniową szkody powstałe w okresie ubezpieczenia, jeżeli samochód został nielegalnie wprowadzony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności z naruszeniem przepisów administracyjnych i podatkowych. Jednocześnie twierdził, że najprawdopodobniej w przypadku samochodu powoda doszło do tzw. „przeszczepienia” numeru VIN do samochodu pochodzącego z kradzieży, co zostało objęte zakresem § 6.2.6. OWU wyłączającego z zakresu ubezpieczenia samochody pochodzące z kradzieży. Wobec powyższego, obydwa postanowienia powinny stanowić przedmiot kontroli indywidualnej dokonywanej w niniejszym postępowaniu.

Zdaniem Sądu wskazane klauzule nie dotyczyły świadczenia głównego stron. Stosownie do treści art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku. Z kolei ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Oznacza to, że świadczeniem głównym stron jest: po stronie powoda – zapłata składki, a po stronie pozwanego - wypłata odszkodowania w przypadku zajścia przewidzianego w umowie wypadku.

Powołane wyżej postanowienia umowne zawarte w OWU określają przedmiot ochrony ubezpieczeniowej, wskazując na sytuacje, w których odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wyłączona. Są powiązane z samym obowiązkiem świadczenia głównego, ale nie określają go bezpośrednio. W związku z tym, mogą podlegać kontroli określonej w art. 385¹ § 1 k.c.

Klauzule, które stanowią przedmiot oceny nie zostały uzgodnione z powodem indywidualnie. Za takim stwierdzeniem przemawia już sam fakt, iż stanowią one wzorzec umowy zaproponowany konsumentowi przez kontrahenta. Wzorce

są to bowiem klauzule, opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona (adherent) nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle opracowywane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów. Pozwany w niniejszej sprawie nie powoływał się na okoliczność indywidualnego uzgadniania postanowień umowy z powodem, w związku z czym należy przyjąć, że konsument nie miał realnego wpływu na ich treść.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zakwestionowane klauzule określone w § 6.2.5. i 6.2.6. OWU są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają interesy konsumenta, chociaż nie z przyczyn wskazanych przez powoda.

W ocenie powoda, klauzula zwalniająca pozwanego z odpowiedzialności odszkodowawczej w przypadku „nielegalnego wprowadzenia samochodu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności z naruszeniem przepisów administracyjnych i podatkowych” stanowi niedozwolone postanowienie umowne, gdyż użycie sformułowania „w szczególności” pozwala na dokonywanie jednostronnej arbitralnej wykładni pojęcia „nielegalnego wprowadzenia”. Jednak zdaniem Sądu taka argumentacja była nieprzekonywująca. Znaczenie słowa „nielegalne” jest jasne i nie powinno budzić wątpliwości. Oznacza ono w tym wypadku, wprowadzenie pojazdu na terytorium Polski z naruszeniem przepisów prawa. Z kolei zwrot „w szczególności” poprzedza jedynie wyliczenie przykładowych sytuacji mieszczących się w zakresie omawianego postanowienia, ale jego użycie nie tworzy pola do dokonywania niczym nieskrępowanej wykładni.

Za nietrafne uznał Sąd porównanie zakwestionowanej w niniejszej sprawie klauzuli, do postanowienia będącego przedmiotem postępowania przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie o sygnaturze akt. AmC 103/07. Przedmiotem tej sprawy była bowiem klauzula, która definiowała na potrzeby wzorca pojęcie nielegalnego wprowadzenia pojazdu na polski obszar celny. Jej niedopuszczalność wynikała z faktu użycia w przyjętej definicji pojęć nieprecyzyjnych, o bliżej nieokreślonym znaczeniu. W przypadku klauzul omawianych w tej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca.

Zdaniem Sądu Okręgowego, postanowienia zawarte w § 6.2.5. i 6.2.6. Ogólnych Warunków Ubezpieczenia są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta przede wszystkim dlatego, że pozwalają ubezpieczycielowi zwolnić się z odpowiedzialności za szkodę z powodu okoliczności nie mających znaczenia dla umowy ubezpieczenia. Zwrócił uwagę, że kwestia „pochodzenia” pojazdu czy inne fakty związane z jego nabyciem lub sprowadzeniem są zupełnie obojętne z punktu widzenia praw i obowiązków stron umowy ubezpieczenia. Nie wpływają one na treść kontraktu, stopień ryzyka ciężącego na ubezpieczycielu, czy na wysokość składki ubezpieczającego. Są to także okoliczności, które dotyczą okresu poprzedzającego nawiązanie stosunku ubezpieczenia. Pozostają niezmiennie przez cały okres trwania umowy. Podkreślił, że pozostałe przesłanki określone w § 6 OWU, wyłączające odpowiedzialność ubezpieczyciela, są związane ze zdarzeniami lub zachowaniami ubezpieczającego zaistniałymi w trakcie trwania umowy, na które co do zasady ma on wpływ. Są zależne od jego woli i chęci wypełniania obowiązków wynikających z kontraktu, przy zachowaniu świadomości co do jego treści i konsekwencji jego naruszenia. Brak natomiast jasnego związku między zdarzeniem ubezpieczeniowym, a okolicznościami wskazanymi w omawianych postanowieniach.

Sąd Okręgowy przywołał stanowisko wyrażone przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie w wyroku z dnia 11 października 2007 r. w sprawie sygn. akt XVII AmC 68/06, w myśl którego zakres wyłączenia powinien być tak skonstruowany, aby umożliwić ubezpieczonemu uzyskanie odszkodowania, jeżeli z okoliczności sprawy wynikało, że szkoda i tak by powstała bez względu na to, czy istniały okoliczności wskazane w wyłączeniu, czy też nie.

Przepis art. 815 k.c. nakłada na ubezpieczającego obowiązek udzielenia informacji żądanych przez ubezpieczyciela przy zawarciu umowy. Niepodanie tych danych zgodnie z powołanym przepisem będzie zwalniało zakład ubezpieczeń z odpowiedzialności za ich skutki.

Ujawnienie w trakcie trwania umowy faktu nielegalnego wprowadzenia pojazdu lub jego uzyskania na skutek przestępstwa, nie powoduje żadnych negatywnych konsekwencji dla ubezpieczyciela w sferze danego stosunku prawnego. Nie wpływa przede wszystkim na stopień jego ryzyka i zakres jego obowiązków. Sytuacja towarzystwa nie zmienia się w żaden sposób na jego niekorzyść. Przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U. 2003 nr 124 poz. 1151), a także inne regulacje prawne nie przewidują negatywnych konsekwencji dla przedsiębiorcy udzielającego ochrony ubezpieczeniowej w stosunku do przedmiotów, których historia wiąże się z naruszeniem przepisów prawa. Ubezpieczyciel ma społeczny obowiązek poinformowania odpowiednich organów o wykryciu danej nieprawidłowości, jednak brak jest podstaw do nałożenia na niego sankcji za zawarcie umowy ubezpieczenia związanej z taką rzeczą. Zgodnie z art. 19 ust. 5 ustawy o działalności ubezpieczeniowej nie narusza obowiązku zachowania tajemnicy ubezpieczeniowej złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Dlatego nie ma powodów, dla których miałyby on uzyskiwać korzyść majątkową na skutek ujawnienia takich okoliczności.

„Nielegalne wprowadzenie na terytorium RP” czy „pochodzenie samochodu z przestępstwa” są to działania związane ze sferą publicznoprawną, co oznacza, że dotyczą relacji państwo – jednostka. Nie ma podstaw do przenoszenia odpowiedzialności za naruszenia przepisów prawa publicznego do sfery cywilnoprawnej. Ubezpieczyciel nie jest podmiotem uprawnionym do ścigania sprawców naruszeń obowiązków publicznoprawnych, lecz jednostką równorzędną względem innego podmiotu stosunków cywilnoprawnych jakim jest konsument. Udzielenie ochrony ubezpieczeniowej w sytuacji niezgodnego z prawem wprowadzenia na teren kraju pojazdu, nie legalizuje czynów związanych z owym wprowadzeniem pojazdu. Ta sama uwaga dotyczy uzyskania samochodu w drodze przestępstwa. W takiej sytuacji odpowiedzialność za wszystkie naruszenia czy to w sferze prawa karnego, czy podatkowego lub administracyjnego, nie wygasa.

Ewentualne odszkodowanie, które ubezpieczający uzyska od ubezpieczyciela, może być przedmiotem sankcji stosowanych przez odpowiednie organy np. środka karnego w postaci przepadku. Ponoszenie odpowiedzialności za naruszenia obowiązków publicznoprawnych w sferze cywilnoprawnej nie znajduje żadnego uzasadnienia, tym bardziej, że te naruszenia nie wpływają na zakres praw i obowiązków stron umowy. Uzyskanie przez ubezpieczyciela korzyści majątkowej w takiej sytuacji stanowiłoby wzbogacenie pozbawione podstawy prawnej. Dodał, że sytuacje, których dotyczą omawiane klauzule, nie stanowią procederu prania brudnych pieniędzy. Przyjmuje się, że pranie pieniędzy przebiega w trzech fazach. W pierwszej z nich sprawcy wprowadzają gotówkę pochodzącą bezpośrednio z przestępstwa do systemu finansowego. Stadium to nazywa się umiejscowieniem. W tej fazie stosunkowo najłatwiej jest określić, że wprowadzenie gotówki do instytucji finansowej jest praniem pieniędzy, a także - wskazać źródła pochodzenia brudnych dochodów. W drugim stadium sprawca stara się odseparować pieniądze od ich nielegalnego źródła, przeprowadzając serię transakcji finansowych (zarówno przekształceń, jak i przesunięć). Fazę tę nazywa się układaniem warstw lub maskowaniem. Ostatnia faza to tworzenie rzekomo prawnego wyjaśnienia pochodzenia wypranych funduszy oraz wprowadzenie ich do legalnego obrotu przez inwestycje lub zakup majątku. Stadium to nazywa się integracją. Działania w tej fazie skierowane są więc na umieszczanie wycyszczonych pieniędzy w obiegu gospodarczym w taki sposób, iż wchodzi one ponownie do systemu finansowego i przyjmują znamiona legalnych dochodów (Jasiński Wiesław, Ustawa o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu. Komentarz do art. 2).

Postanowienia zawarte w § 6.2.5. i 6.2.6. Ogólnych Warunków Ubezpieczenia nie dotyczą jednak składek opłacanych przez ubezpieczającego, ale właściwości rzeczy, która nie jest przedmiotem głównego świadczenia stron umowy.

Sąd Okręgowy miał na względzie, że w polskim porządku prawnym obowiązuje zasada swobody umów obejmująca swobodę podejmowania decyzji o zawarciu danego kontaktu. Dlatego też, jeżeli dany podmiot nie chce uczestniczyć w stosunku prawnym, który jest związany z przedmiotem nabytym lub wprowadzonym na terytorium Polski w sposób nielegalny, powinien sprawdzić dokładnie te okoliczności przed zawarciem umowy. Ma też możliwość zabezpieczenia się na wypadek ujawnienia takich faktów w trakcie trwania kontraktu poprzez zastrzeżenie prawa do jednostronnego rozwiązania umowy. W sytuacji, kiedy obowiązek wypłaty odszkodowania już powstał ubezpieczyciel

może przewidzieć opcję wstrzymania się z wypłatą odszkodowania i zawiadomienia odpowiednich organów o podejrzeniu naruszenia obowiązków publicznoprawnych, które to organy podejmą decyzję co do ewentualnego zabezpieczenia przyznanych środków finansowych. Możliwość całkowitego uchylenia się od obowiązku wypłaty odszkodowania w sytuacji kiedy ten obowiązek już powstał, nie jest instrumentem służącym ochronie interesów ubezpieczyciela, ale instrumentem prowadzącym do nieuzasadnionego osiągnięcia przez niego korzyści majątkowych kosztem konsumenta.

Zastosowanie omawianych klauzul oznacza, że w przypadku pojazdu o nielegalnym pochodzeniu jego ochrona od chwili zawarcia umowy ubezpieczenia ma charakter jedynie iluzoryczny, ponieważ nigdy nie może prowadzić do wypłaty odszkodowania, a ubezpieczyciel ma pomimo to możliwość pobierania składek bez obowiązku ich zwrotu. Wskazane postanowienia dają też pole do nadużyć ze strony przedsiębiorców. Ubezpieczyciele mogą, nawet mając świadomość czy podejrzenie co do nielegalnego pochodzenia pojazdu, zawierać umowy i pobierać składki, a gdy zachodzi wypadek przewidziany w umowie - odmówić wypłaty odszkodowania. Uzyskiwanie korzyści majątkowej w ten sposób, kosztem „słabszej” strony stosunku prawnego nie może być akceptowane.

Podsumowując stwierdził, że klauzule zawarte w § 6.2.5. i 6.2.6. Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, stanowiących część umowy łączącej strony, są sprzeczne z dobrymi obyczajami i prowadzą do rażącego pokrzywdzenia konsumenta. Dają one ubezpieczycielowi możliwość zwolnienia się z powinności świadczenia, w sytuacji, kiedy ubezpieczający prawidłowo wywiązuje się ze swoich obowiązków wynikających z umowy. Powyższe klauzule skutkują bez wątpienia zachwianiem równowagi kontraktowej pomiędzy stronami.

W związku z tym uznał, że stanowią niedozwolone postanowienia umowne, które zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą konsumenta.

W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, iż powód ma roszczenie względem ubezpieczyciela o wypłatę odszkodowania. Pozwany nie zakwestionował bowiem, że samochód M. S. (2) został skradziony. Oznacza to, że zaszedł określony w umowie wypadek, który skutkowało powstaniem po stronie ubezpieczyciela obowiązku zapłaty. (...)dokonało wyceny utraconego pojazdu, określając jego wartość na kwotę 87.700 złotych. W toku sprawy sądowej nie kwestionowało tej kwoty, dlatego też Sąd Okręgowy przyjął, że taką wysokość ma roszczenie istniejące po stronie M. S. (2).

W odpowiedzi na pozew (...) podniosło, że roszczenie powoda, nawet jeśli powstało, to uległo przedawnieniu z dniem 21 czerwca 2013 r. W jego ocenie 3-letni termin przedawnienia należy liczyć od dnia 21 czerwca 2010 r., gdyż najpóźniej w tym dniu M. S. (2) dowiedział się o decyzji odmawiającej wypłaty odszkodowania.

Takie stanowisko nie znalazło jednak uznania Sądu. Zgodnie z art. 819 § 1 k.c., roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech. Natomiast w świetle § 4 tego przepisu bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Powyższy przepis należy rozumieć w ten sposób, że bieg przedawnienia biegnie na nowo po otrzymaniu przez poszkodowanego decyzji kończącej postępowanie likwidacyjne tj. decyzji ostatecznej. Takie stanowisko znajduje oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (tak w wyroku 24 listopada 2014 r. sygn. akt V CSK 5/14).

W niniejszej sprawie ostateczna decyzja o odmowie wypłaty odszkodowania została wydana 8 lipca 2010 r. na skutek odwołania złożonego od decyzji z dnia 24 maja 2010 r., w trybie przewidzianym przez ubezpieczyciela. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że w decyzji z dnia 24 maja 2010 r. znajdowało się pouczenie o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Skierowanie do sądu sprawy z zakresu umowy ubezpieczenia nie jest bowiem uwarunkowane wyczerpaniem wszystkich środków odwoławczych przewidzianych przez zakład ubezpieczeń. Istotne z punktu widzenia

zarzutu przedawnienia jest to, że decyzja z dnia 24 maja 2010 r. zawierała pouczenie o możliwości odwołania do zarządu (...), a takiego pouczenia nie zawierała decyzja z dnia 8 lipca 2010 r., co oznacza, że była ostateczna.

Od chwili otrzymania tej decyzji należy liczyć 3 - letni termin przedawnienia roszczeń.

W związku z tym, iż w piśmie z dnia 27 czerwca 2013 r. nadanym w dniu 4 lipca 2013 r. powód zawiadomił pozwanego do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym dla (...) w W., doszło do przerwania biegu tego terminu. Należy liczyć go od nowa od dnia 21 października 2013 r., a zatem od dnia kiedy odbyło się posiedzenie sądowe w tym przedmiocie, na którym nie stawiał się reprezentant ubezpieczyciela. Przyjąć więc należy, że w chwili wniesienia pozwu w niniejszej sprawie termin przedawnienia dochodzonego roszczenia jeszcze nie upłynął.

Wobec powyższych ustaleń Sąd na podstawie art. 805 § 1 k.c. zasądził od pozwanego (...) S.A. na rzecz powoda M. S. (2) kwotę 87.700 złotych tytułem odszkodowania za szkodę powstałą wskutek kradzieży jego samochodu dokonanej w dniu 14 grudnia 2009 r.

Sąd uwzględnił również roszczenie w zakresie odsetek. W ocenie powoda były one zasadne już od dnia 25 maja 2010 r. Takie stanowisko Sąd pierwszej instancji uznał za trafne.

Zgodnie z art. 817 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. (§1) Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1. W niniejszej sprawie powód zgłosił szkodę 6 stycznia 2010 r. Pozwany w dniu 1 lutego 2010 r. poinformował poszkodowanego, że w dalszym ciągu trwają czynności mające na celu likwidację szkody, a decyzja dotycząca odszkodowania zostanie podjęta w najpóźniej w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności będzie możliwe. W dniu 8 lutego 2010 r. czeskie organy ścigania wydały decyzję o umorzeniu postępowania w sprawie kradzieży, a w dniu 1 marca 2010 r. ubezpieczyciel dokonał wyceny skradzionego pojazdu. W związku z tym, już w marcu 2010 r. wszystkie okoliczności istotne z punktu widzenia odpowiedzialności odszkodowawczej były ustalone. Oznacza to, że 24 maja 2009 r. ubezpieczyciel bez wątplenia pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia, dlatego naliczanie odsetek od dnia 25 maja 2010 r. należy uznać za uzasadnione.

Sąd Okręgowy ustalił, że całość kosztów procesu poniesie pozwany, co jest zgodne z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu określoną w art. 98 k.p.c. W świetle tego przepisu strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W związku z tym, że Sąd rozstrzygnął jedynie o zasadzie poniesienia przez strony kosztów procesu, to zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. ich szczegółowe wyliczenie zostało pozostawione referendarzowi sądowemu.

Z tym rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany, który zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości.

Zarzucał Sądowi pierwszej instancji:

- 1 - nierozpoznanie istoty sprawy poprzez nierozpoznanie zarzutu pozwanego, że powód nie nabył własności pojazdu;
- 2 – naruszenie art. 229 k.p.c. poprzez uznanie, że okolicznością bezsporną między stronami był fakt zakupu przez powoda samochodu, skradzionego następnie na terenie Czech;
- 3 – naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zebrany materiał dowodowy ustalenie, że powód nabył własność pojazdu (...)
- 4 – naruszenie art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 819 § 1 k.c. w zw. z art. 819 § 4 k.c. polegające na przyjęciu, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu.

Wniósł o ponowne rozpoznanie wniosków dowodowych zgłoszonych w odpowiedzi na pozew i merytorycznie wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie ma usprawiedliwionych podstaw, mimo, że zgodzić należy się z pozwanym, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił właściwie kwestii własności pojazdu; mimo tego zarówno zasadnicze ustalenia faktyczne co do nabycia przez powoda własności pojazdu (...), jak i zaistnienie podstaw odpowiedzialności za kradzież pojazdu, okazały się trafne, a zarzut przedawnienia – nieskuteczny w realiach sprawy.

Jakkolwiek art. 805 k.c. definiujący umowę ubezpieczenia nie określa wprost, że ubezpieczony musi być właścicielem rzeczy, regułą jest – z zastrzeżeniem art. 808 k.c. - że tak będzie co do zasady, albowiem istota ubezpieczenia majątkowego polega na tym, ubezpieczyciel ma obowiązek w szczególności zapłaty określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Pojęcie szkody zaś, o ile ustawa lub umowa nie modyfikuje jej granic, jest zdefiniowana w art. 361 i nast. k.c. i obejmuje adekwatny uszczerbek majątkowy wywołany wypadkiem ubezpieczeniowym. Aby to zaś nastąpiło, poszkodowany (ubezpieczony) musi mieć tytuł, z reguły właścicielski lub współwłaścicielski, uprawniający do ubezpieczonego mienia (rzeczy).

Notabene, w świetle § 1 ust. 2 OWU wynika to wprost, albowiem przepis ten dopuszczając zawarcie umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek, wskazuje, że chodzi o „niebędącego ubezpieczającym właściciela samochodu” (k. 31). A contrario, ubezpieczający na własny rachunek, musiał być właścicielem pojazdu.

Oznacza to, że kwestia tytułu właścicielskiego powoda do samochodu (...), objętego ubezpieczeniem(...), w tym ubezpieczeniem kradzieżowym, była istotna w sprawie co do zasady, a także w kontekście wyłączeń odpowiedzialności ubezpieczyciela, przewidzianych w ogólnych warunkach ubezpieczenia.

Takie ustalenie – co do nabycia własności pojazdu przez powoda i bycia jego właścicielem w dacie wypadku ubezpieczeniowego – poczynił Sąd Okręgowy i było to ustalenie trafne, chociaż Sąd ten nie odniósł się do zarzutów pozwanego z odpowiedzi na pozew. Będzie mowa o tym w dalszej części uzasadnienia.

W dacie zawierania umowy ubezpieczenia oraz jej przedłużania, pozwany nie zgłaszał zastrzeżeń co do tego, że powód był właścicielem ubezpieczonego pojazdu. Powód nie tylko dysponował dokumentami źródłowymi – zakupowymi zN., ale legalności zakupu nie kwestionowały właściwe władze polskie, rejestrując pojazd. Także ubezpieczyciel nie zgłaszał zastrzeżeń, ani nie żądał dodatkowych wyjaśnień, zawierając umowę ubezpieczenia i następnie, przedłużając ją.

W postępowaniu likwidacyjnym, a następnie w odpowiedzi na pozew, pozwany podniósł przede wszystkim zarzut przedawnienia i zarzut ten podtrzymał w apelacji.

Z zarzutem tym nie sposób się zgodzić.

Wbrew stanowisku pozwanego, bieg terminu przedawnienia nie rozpoczął się 21 czerwca 2010 r.

Zgodnie z art. 819 § 1 k.c., roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech. Natomiast w świetle § 4 tego przepisu bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia.

Słusznie podniósł Sąd pierwszej instancji, że przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że bieg przedawnienia biegnie na nowo po otrzymaniu przez poszkodowanego decyzji kończącej postępowanie likwidacyjne, tj. decyzji ostatecznej.

Takie stanowisko znajduje oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. wyroku SN 24 listopada 2014 r., sygn. akt V CSK 5/14, niepubl).

W niniejszej sprawie ostateczna decyzja o odmowie wypłaty odszkodowania została wydana 8 lipca 2010 r. na skutek odwołania złożonego od decyzji z dnia 24 maja 2010 r., w trybie przewidzianym przez ubezpieczyciela. Nie ma znaczenia okoliczność, że w decyzji z dnia 24 maja 2010 r. znajdowało się pouczenie o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, skoro jednocześnie ubezpieczony mógł skorzystać z drogi odwoławczej w trybie postępowania likwidacyjnego, o czym został pouczony. Skierowanie do sądu sprawy z zakresu umowy ubezpieczenia nie jest bowiem uwarunkowane wyczerpaniem wszystkich środków odwoławczych przewidzianych przez zakład ubezpieczeń.

Dopiero decyzja z dnia 8 lipca 2010 r. nie zawierała dalszego trybu odwoławczego, co oznacza, że była ostateczna.

Od chwili otrzymania tej ostatecznej decyzji należało liczyć 3 - letni termin przedawnienia roszczeń i temu nie uchybił powód występując z wnioskiem do sądu o wezwanie do próby ugodowej. Nastąpiło to w piśmie z dnia 27 czerwca 2013 r. nadanym w dniu 4 lipca 2013 r., skierowanym do Sądu Rejonowego dla (...) w W.. Tym samym doszło do przerwania biegu przedawnienia. Należało liczyć go od nowa od dnia 21 października 2013 r., tj. od dnia odbycia posiedzenia sądowego w tym przedmiocie, na którym nie stawił się reprezentant ubezpieczyciela.

Ostatecznie, wnosząc pozew w sprawie w dniu 15 stycznia 2015 r., powód domagał się roszczenia nieprzedawnionego.

Drugim zarzutem pozwanego był ten, że powód nabył pojazd na podstawie sfałszowanych dokumentów i wywodził z tego, że własność pojazdu nie przeszła na powoda (odpowiedź na pozew - k. 104 – 105). Wskazał, że wobec tego znajduje zastosowanie postanowienie § 6.2.5 OWU.

Zarzut ten, podtrzymany w apelacji, nie może zostać uznany za wykazany.

Nie było sporne między stronami, a co eksponował powód już na etapie postępowania likwidacyjnego, że do nabycia własności pojazdu w realiach sprawy miał zastosowanie § 932 ust. 1 (...) Kodeksu cywilnego ((...)), który stanowi m. in., że przez zbycie na podstawie § 929 (...) nabywca staje się właścicielem także wtedy, gdy rzecz nie należy do zbywcy, chyba że w momencie, w którym na podstawie tych przepisów otrzymałby własność, nie był w dobrej wierze. Nabywca nie jest w dobrej wierze, jeżeli było mu znane albo z powodu rażącego niedbalstwa nieznanie, że rzecz nie należy do zbywającego.

Z kolei § 929 (...) stanowi, że do przeniesienia własności na rzeczy ruchomej potrzebne jest jedność właściciela i nabywcy co do przeniesienia własności i jej wydanie w posiadanie nabywcy.

Unormowanie § 932 ust. 1 (...) odpowiada w treści art. 169 § 1 k.c. i stanowi odstępstwo od zasady, że nikt nie może przenieść na innego więcej praw niż sam posiada.

Pozwany nie zgłosił adekwatnych w świetle tych unormowań wniosków dowodowych w odpowiedzi na pozew, a nadto, te oddalone, nie zostały skutecznie zaczepione w apelacji, albowiem pozwany nie podniósł zarzutu naruszenia art. 217 k.p.c., koniecznego, aby ewentualnie zmienić i uzupełnić materiał dowodowy na etapie postępowania apelacyjnego.

Zarzuty procesowe muszą być zgłoszone w apelacji i nie są brane pod uwagę z urzędu, tak jak ma to miejsce w przypadku naruszeń prawa materialnego (por. uchwała siedmiu sędziów – zasada prawna z 31 stycznia 2007 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Muszą mieć postać adekwatną i pełną i wskazywać przepis, który został naruszony przez Sąd pierwszej instancji. Przykładowo, jeżeli zarzuca się brak ustalenia okoliczności istotnych dla rozpatrzenia sprawy, to zarzut może i powinien odwoływać się do art. 217 § 3 k.p.c. Tego jednak brak. (por. wyrok SN z dnia 24 stycznia 2017 r., II UK 610/15, Lex nr 2237281).

Już więc tylko na marginesie wskazać należy, że zgłoszone w odpowiedzi na pozew wnioski dowodowe nie uprawdopodobniały, ani nie zmierzały do wykazania, że powód w dacie zakupu pojazdu miał podstawy, aby wiedzieć, że zbywca nie jest właścicielem.

Strona pozwana nie zgłosiła żadnych dowodów, które podważałyby prawdziwość dokumentów, które skutkowały przeniesieniem własności pojazdu. Nie zgłosiła wniosków, które miałyby to wykazywać.

Nie zgłosiła także dowodu, który miałby wykazywać złą wiarę powoda.

Powód na etapie postępowania likwidacji potwierdzał, że szkoda w pojeździe była mu znana, a nadto wynikała z treści umowy zakupu; i tak wynika z umowy zakupowej.

Okoliczność naprawy jest nieistotna, albowiem stan pojazdu w dacie ubezpieczenia oraz powstania szkody kradzieżowej, nie był sporny i ustalony przez samego ubezpieczyciela.

Dowód z przesłuchania powoda zgłoszony w odpowiedzi na pozew nie wskazywał okoliczności, które byłyby istotne dla podważenia dobrej wiary powoda, albowiem nie zmierzał do wykazania, że powód miał podstawy sądzić, że zbywca nie jest właścicielem.

Pozostałe wnioski dowodowe były enigmatyczne, jak ten dotyczący przesłuchania świadka A. U. i zgłoszone raczej dla przewłoki postępowania, niż do wykazania okoliczności istotnych w sprawie. Pozostałe w ogóle były irrelewantne, skoro w ogóle nie podważono ani sfalszowania umowy, a szkoda z maja 2009 r. (pożar pojazdu) była okolicznością niesporną i nieistotną w sprawie. Podobnie dowód z opinii biegłego dotyczył okoliczności nieistotnych dla skuteczności nabycia pojazdu przez powoda.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy oparł się na powołanych dokumentach, których autentyczność oraz oświadczenia w nich zawarte nie zostały skutecznie zakwestionowane przez strony postępowania.

Nie doszło tym samym do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Ubezpieczyciel, który powołuje się na okoliczności wyłączające jego odpowiedzialność, winien je udowodnić w sposób nie pozostawiający wątpliwości odnośnie istnienia podstaw wyłączenia odpowiedzialności.

Tego pozwany nie uczynił, albowiem na etapie apelacji nie zaczął prawidłowości podstaw faktycznych orzeczenia. Tym samym nie wykazał podstaw odmowy wypłaty odszkodowania z § 6 OWU rozumianych jako podważenie skuteczności nabycia pojazdu i mieszczących się w dyspozycji zapisu § 6.2.5. zakreślonych szeroko i – jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy – w zakresie wykraczających poza ramy skutecznego nabycia, naruszających art. 385¹ k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego, postanowienia zawarte w § 6.2.5. i 6.2.6. Ogólnych Warunków Ubezpieczenia są sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszają interesy konsumenta przede wszystkim dlatego, że pozwalają ubezpieczycielowi zwolnić się z odpowiedzialności za szkodę z powodu okoliczności nie mających znaczenia dla umowy ubezpieczenia. Zwrócił uwagę, że kwestia „pochodzenia” pojazdu czy inne fakty związane z jego nabyciem lub sprowadzeniem są zupełnie obojętne z punktu widzenia praw i obowiązków stron umowy ubezpieczenia. Nie wpływają one na treść kontraktu, stopień ryzyka ciążącego na ubezpieczycielu, czy na wysokość składki ubezpieczającego. Są to także okoliczności, które dotyczą okresu poprzedzającego nawiązanie stosunku ubezpieczenia. Pozostają niezmiennie przez cały okres trwania umowy. Podkreślił, że pozostałe przesłanki określone w § 6 OWU, wyłączające odpowiedzialność ubezpieczyciela, są związane ze zdarzeniami lub zachowaniami ubezpieczającego zaistniałymi w trakcie trwania umowy, na które co do zasady ma on wpływ. Są zależne od jego woli i chęci wypełniania obowiązków wynikających z kontraktu, przy zachowaniu świadomości co do jego treści i konsekwencji jego naruszenia. Brak natomiast jasnego związku między zdarzeniem ubezpieczeniowym, a okolicznościami wskazanymi w omawianych postanowieniach. Sąd Okręgowy przywołał stanowisko wyrażone przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. w wyroku z dnia 11 października 2007 r. w sprawie sygn. akt XVII AmC 68/06, w myśl którego zakres wyłączenia

powinien być tak skonstruowany, aby umożliwić ubezpieczonemu uzyskanie odszkodowania, jeżeli z okoliczności sprawy wynikało, że szkoda i tak by powstała bez względu na to, czy istniały okoliczności wskazane w wyłączeniu, czy też nie.

Podzielając to stanowisko w części nieodnoszącej się do okoliczności podważających skutecznie sam przymiot właścicielski ubezpieczonego; niemniej uznając, że to dalsze ustalenie (ocena) były zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, Sąd Apelacyjny usuwa je z podstaw swej subsumpcji.

Ostatecznie, nie znajdując więc podstaw do zmiany ustaleń faktycznych i nie znajdując naruszeń art. 233 § 1 k.p.c., a naruszenie art. 229 k.p.c. uznając za nie mające znaczenie dla tych ustaleń i rozstrzygnięcia; oddalając wniosek dowodowy zgłoszony na etapie apelacji jako spóźniony (art. 381 k.p.c.), a nadto nieprzydatny do rozstrzygnięcia (notabene, dokument tożsamy, jedynie w języku niemieckim, odnosi się tylko do niespornej okoliczności szkody pożarowej z maja 2009 r.), korygując jednocześnie subsumcję materialnoprawną w sposób wskazany wyżej, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c., zasądzając wynagrodzenie pełnomocnikowi powoda w stawce minimalnej.

SSA Roman Diczek SSA Ewa Kaniok SSO (del) Agnieszka Wachowicz - Mazur